

Strażnik Raju – Piotr Rubik

Do bram raju aż się wspiałem
Żeby ujrzeć wreszcie rajski świat
Rzekłem - gadać chcę z Aniołem
Do siwego stróża spoza krat

Spytał nieba stróż o powód
Mej wędrówki do niebieskich bram
Rzekłem chcę mieć jakiś dowód
Że gdy minie czas - nie będę sam

Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci

Zapytałem o sens w życiu mym
I o prawdę zapytałem
Rzekł - mój synu problem leży w tym
Żeś pobłądził życiem całym

Śmiał się nieba Stróż i wyznał że
Szkoda czasu na gadanie
Bo choć nawet czegoś dowiem się
To i tak się nic nie stanie

Nie, nie, nie
// Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go
Niepoczęte jeszcze dzieci // x2

Co się stanie z całym światem gdy
Odejdziemy w zapomnienie
I co zrobić ze swym życiem by
Ciut na lepsze świat odmienić

Nim meteor obok nóg nam spadł
Strażnik zabrał mnie do raju
A tam całkiem jak u babci sad
W którym śliwy zakwitają

// Nie jest łatwo pojąć nawet to
To że co rano słońce świeci
Że świat będzie jakim stworzą go Niepoczęte jeszcze dzieci



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych